Nr 227. ROK 1841. WTOREK 5 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztéry, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE. Dziś Placyda.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE. Dziś Włodzisława.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
2	6	27", 4''' 614	† 5° 4	2''' 85	Zaden	Pogoda	Mgła
	2	4, 889	† 18, 1	4, 78	PPl Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
	10	4, 801	† 11, 4	4, 35	Zaden	,,	
3	6	4, 086	† 6, 6	3, 57	Zaden	Mgła	
	2	3, 392	† 17, 4	4, 19	Pl Wschodni słaby	Pogoda	
	10	3, 217	† 10, 7	4, 01	Zaden	,,	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 3 do dnia 4 Października.

Gidziński Jan, Rakowska Katarzyna ob., Rakowski Nepomucen ob., Pakoszewska Marya ob., Rokszycka Anna, Slaski Adam ob., Malewska Antonina ob., Chabelski Józef ob., Radonska Józefa ob., Węgierski Bonawentura, Piotrowska Brygida, Piotrowska Anastazya, Rossumowska Emilia ob., z Polski; — Grünbaum Henryk, Merzbach Samuel, Oscisłowski Jan, Piotrowski Wincenty, Przybylski Seweryn. Recibart Ferdynand, Lulewicz Ignacy ob., Wolski Mikołaj, Brzesciański Alexander ob., Jakubowska Franciszka ob., z Galicyi; — Butz Edward, Pertek Marcin, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Skrzyński Alexander ob, Theimer Alexander, do Polski; — Orkisz Felicyusz, Nath Jan, do Galicyi.

W dniu 1 października r. b. zakończył tu dni swoje ś. p. Nikodem Łodzia na Bieczynach Bieczyński, obywatel W. Xięztwa Poznańskiego w 46 roku, wieku swego; — syn Józefa i Wiktoryi z Zakrzewskich Bieczyńskich, — spokrewniony z domami znakomitszemi Wielkopolski, hrabiów Żółtowskich, Rozrażewskich, Biegańskich i Zakrzewskich. — Wolny od żądzy chwały i znaczenia, Nikodem Bieczyński, od pierwszéj zaraz młodości, polubił życie domowe, i cały oddany szczęściu swojéj nielicznéj ale ukochanéj rodziny, nigdy nie miał zamiaru porzucać gospodarstwa wiejskiego na ziemi przodków swoich, — gdyby nie okrutny cios, który go przed trzema laty ugodził, to jest śmierć jedynego syna Adolfa. Nieukojony w żalu, nie mógł już odtąd znaleść spokojnéj chwili, w tych miejscach gdzie tak ciężka dotknęła go strata; — że wyprzedawszy się z majętności swoich w Xięztwie Poznańskiem, przeniósł się tu do Krakowa. — Ale i tu nieopuściła go tęsknota. Za każdem wspomnieniem ukochanego Adolfa, — w śród wesołéj nie raz zabawy z przyjaciołmi, — gorzkiemi zalewał się łzami; — i smutek ten niczem nieuleczony, trawiąc go z wolna, ale coraz dotkliwiéj, — niedał mu przeżyć trzech lat po tak bolesnéj stracie. — Dobry mąż, tak bezprzykładnie czuły ojciec, na rękach ukochanéj żony, skończył życie i do lepszego przeniósł się bytu. — Wszyscy którzy go znali, niezaprzeczą mu nigdy tego najzaszczytniejszego tytułu: że był poczciwym człowiekiem i przyjacielem ludzi. — Pokój cieniom jego. Z.......

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 16 *Września.* —

Messager donosi z Clermont że spokojność jest tam zupełnie przywróconą i że mieszkańcy powrócili do zwykłych zatrudnień. — W Chaureat wiosce o 5 godin drogi odległéj od Clermont, gromada około 40 osób wkroczyła do kościoła, spaliła ławki i ztamtąd udała się do jednego prywatnego domu, którego okna potłukłszy następnie sprzęty wyniosła na dziedziniec i spaliła. Mieszkańcy gminy zgromadzili się, puścili się za temi rabusiami i kilkunastu schwytali.

Organa ministeryalne zachowują milczenie względem instrukcyi rozpoczętéj co do Papparta, jak to miało miejsce przy ostatnich podobnych przypadkach. W publiczności rozchodzi się dziś pogłoska, że Pappart nie jest właściwém nazwiskiem mordercy. *Siecle* podaje następujące wiadomości, które wczoraj wieczorem o godz. 11 otrzymał, których jednak autentyczności nie ręczy, chociaż pochodzą od osób które mogą być dobrze zawiadomionemi: »Człowiek który wystrzelił z pistoletu do xięcia Aumale, i pod nazwiskiem Papparta został uwięziony, fałszywie podał swoje nazwisko i teraz poznano w nim niejakiego Queniset. W d. 10 listopada 1832 wszedł on jako ochotnik do 15 lekkiego pułku. W d. 10 lipca 1835 został przez sąd wojenny 7 dywizyi za obrazę i groźby przeciw swemu zwierzchnikowi i bunt przeciw straży, skazany na 5 lat do kajdan. Tę karę zmieniono w dniu 20 listopada na 3 letnie ciężkie roboty. W dniu 27 kwietnia 1836 roku rozpoczął ponoszenie téj kary w Bellecroix; uciekł 20 sierpnia 1837 i od téj chwili nie miano o nim wiadomości. Ten człowiek prócz tego trzykrotnie karany był za kradzież a czwarty raz za użycie fałszywego paszportu.

Z drugiéj strony zapewniają że podpułkownik Vaillant w czasie sądzenia Queniseta był dowódzcą batalionu w pułku w którym on służył. Ta okoliczność może dać powód do domysłu że zamierzał prywatną zemstę nie zaś zamach na życie xięcia Aumale, ale dotychczas żadne zeznanie przestępcy niepotwierdza tego domysłu.

Względem zawichrzenia które miało miejsce wczoraj na przedmieściu S. Antoine, *Journal des Débats* donosi jak następuje: »Od godziny 10 z rana zaczęły się zbierać liczne gromady na przedmieściu St. Antoniego. Przypadek chciał że wóz naładowany kartoflami przejeżdżał przez ulicę Traversiere napełnioną ludźmi. Mnóstwo młodych ludzi rzuciło się na ten wóz, rozerwało ładunek i następnie uzbrojeni temi nowego rodzaju posiłkami, szaleńcy ci zaczęli przebiegać przedmieście tłukąc latarnie i szyby i wydając buntownicze okrzyki. Patrole posterunku Bastylii rozpędziły tłumy na ulicy St. Antoine, ale zaledwie żołnierze oddalili się, gromady znowu się utworzyły. O godzinie 5 po południu gromady te były liczniejsze i zaczęły okazywać jakieś zamiary. Zatrzymywały powozy i na przeciwko ulicy Traversiere, w tém samém miejscu gdzie zamach przeciw xięciu Aumale został wykonany, przewrócono omnibus który miał służyć za podstawę barykady; władza jednakże pospieszyła położyć koniec tym zawichrzeniom. Dwa oddziały gwardyi municypalnéj w towarzystwie komissarzy policyi i sierżantów miejskich, oczyściły ulicę St. Antoine i uprzątnęły przeszkody tamujące komunikacyą. Przez cały dzień sklepy były zamknięte i roboty przerwane. Posterunek na przeciw szpitala S. Antoniego, złożony z 7 ludzi pieszych, na chwilę został opuszczony, ale w krótce znowu został zajęty. Spokojność przywróconą została bez żadnego nieszczęśliwego przypadku.« — Dziś na przedmieściu St. Antoine jest zupełnie spokojnie, spodziewają się że niespokojności na placu Chatelet nie ponowią się dzisiaj.

Wczoraj usiłowano w całym Paryżu rozsiewać pogłoskę, która zdaje się że wielkie sprawiła wrażenie. Podług téj pogłoski w dniu 25go bieżącego miesiąca ma się rozpocząć spis w stolicy. Dotychczas ograniczono się na prostém obliczaniu mieszkańców, i wszyscy mniemali że pan Humann zrzekł się zastosowania w stolicy swego nowego systemu.

Królowa przez dwa ostatnie dni miała być bardzo słabą, w skutku wstrząśnienia wewnętrznego jakie jéj naturalnie sprawiła wiadomość o zamachu na życie xięcia Aumale. Wczoraj wieczór J. K. Mość miała się daleko lepiéj.

Pogłoska o śmierci xięcia Bordeaux utrzymuje się i nabiera coraz więcej ważności chociaż *Moniteur parisien* zapewnił wczoraj, że nieotrzymano żadnéj urzędowéj wiadomości w tym przedmiocie. (Patrz artykuł giełdowy).

W téj chwili w domu inwalidów znajduje się 3051 starych żołnierzy. Są oni na następujące kategorye podzieleni: Slepych 154, bez obu nóg 12, bez jednéj nogi 313, bez obu rąk 9, bez jednéj ręki 226, tkniętych paraliżem 237, wielką chorobę cierpiących ośmiu, kulwaych 133, z odmrożonemi nogami w czasie

kampanii rossyjskiéj 18, słabych na umyśle 31, z nosami albo szczekami srebrnemi 8, z bezwładnemi rękami 1321, z rozmaitemi ranami 1205, starców przeszło 70letnich 576, przeszło 80letnich 37.

Pamiętniki pani Laffarge wyszły dziś na widok publiczny i znajdują się u rozmaitych księgarzy.

Giełda 16 *Września.* W początku dzisiejszéj giełdy panowała prawie zupełna cisza w interesach. O godzinie 2 rozeszła się znowu pogłoska o śmierci xięcia Bordeaux, przez co renty prawie o w pół pct. poszły w górę. O godzinie w pół do piątéj jeden z urzędników wydziału spraw zagranicznych przyszedłszy na giełdę potwierdził wiadomość o śmierci xięcia Bordeaux. Od téj chwili renty nadzwyczajnie były poszukiwane i podniosły się w ciągu kilku minut o 75 cent. (Ta wiadomość jest niewyjaśnioną albowiem prostą drogą przez Wiedeń, nie otrzymaliśmy doniesienia o najmniejszém nawet pogorszeniu się stanu dostojnego chorego.)

— *Londyn* 15 *Września.* —

Przeglądając układ nowego gabinetu, *Globe* przypomina szczególniéj polityczne widoki lorda Stanley i sir James Graham. Przypomina on im, jak się oświadczyli w roku 1834 przed swemi komitetami względem gabinetu, który się składał z tych samych części co teraźniejszy. Lord Stanley raczył wtedy powiedzieć: »Odmówiłem przyjęcia posady w tym zarządzie ponieważ nie mogłem mu zaufać, że działać będzie podług nieodbicie potrzebnych dla dobra kraju zasad reformy: Sir James Graham zaś powiedział: »Zapytywano mię czy pokładam zaufanie w gabinecie sir Roberta Peel? Najlepszą moją odpowiedzią jest odmówienie przyjęcia posady, którą mi ofiarowano; nie dość natém podług mego zdania skład gabinetu jest tak zły jak tylko być może, składa on się z ludzi, których zasadom w calém mojém życiu przeciwnym byłem.« — Cóż można wróżyć mówi daléj ten dziennik, o gabinecie, w którym mamy dwóch dawnych reformistów Graham i Stanley, dwóch śmiertelnych nieprzyjaciół Irlandyi Lyndhurst i Haddington, w Peelu poprawcę prawa zbożowego, w Buckinghamie ultra stronnika monopolu. Przyznać musimy, że sir Robert Peel swoje uniwersalne lekarstwo utworzył z najsprzeczniejszych pierwiastków.

— *Madryt* 8 *Września.* —

Rząd hiszpański w dzienniku *Espectador* oświadcza, że życzenie królowéj Krystyny, aby jéj listy pisane do jéj dostojnych córek przez tutejszego ajenta francuzkiego przesyłane były jest obecnie nieprzyjaznym krokiem« przeciw któremu rząd musi odpowiednią karę zastósować *(el debito corectivo)* »Oddawna, mówi ten dziennik, poselstwa i ambasady hiszpańskie zajmują się oddawaniem i przyjmowaniem listów, które członkowie naszéj królewskiéj rodziny i ich dostojni krewni do siebie wzajemnie pisali. Mimo to nie podpada wątpliwości, że większa część listów exrejentki do jéj dostojnych krewnych króla i królowéj francuzkiéj i ich odpowiedzi, przesyłane były przez uwierzytelnionego tu ajenta francuzkiego. Jeszcze niedawno otrzymał pan Pageot pozwolenie osobiście oddać królowéj Izabelli list od jéj matki, i zdaje się, że dopiero wpływowi nowego opiekuna udało się naprowadzić ministrów na inne zarządzenie téj okoliczności.

— *Dnia* 10 *Września.* —

Rząd widocznie postanowił zniszczyć powoli wszystkie swobody Basków; do najważniejszych tych swobód należało uwolnienie od poboru do wojska i ceł, tudzież podatku osobistego. Tym czasem teraz w rozpisaniu poboru 50.000 ludzi prowincye baskijskie są wyraźnie przytoczone, a mianowicie Alava, na 140, Guiposkoa 233, Biskaja 238 ludzi. Także przy rozkładzie nowego podatku rozpisanego na mocy prawa z dnia 14 września w wysokości 75,406,412 realów, prowincye baskijskie znakomity mają udział. Nakoniec od dnia 1 listopada linia celna przeniesioną będzie od granicy Kastylii na brzeg morski i granicę pyrenejską. (G. W.)

— *Sztutgart* 16 *Września.* —

Wczoraj ogłoszony został program nadchodzącéj uroczystości, dwudziesto-pięcioletniego panowania naszego króla. Procesya uroczysta odbędzie się w dniu 28 b. m. i nietylko w stolicy, ale we wszystkich główniejszych miastach królestwa, a tu nawet w teatrze, rocznica urodzin Jego K. Mci; w dniu 29 i 20 września, tudzież 1 października odbywać się będą dalsze uroczystości i zabawy, jako to strzelanie do celu, gonitwy i t. p. Król z swojéj strony, w dniu wstąpienia na tron użyje szczodrze służącego mu prawa ułaskawiania winnych.

— *Lucerna* 10 *Września.* —

Dziennik tutejszy *Der Eidgenosse* donosi, że rozchodzi się wiadomość, że w radzie wychowania po gwałtownéj walce, za i przeciw jezuitom, postanowiono większością głosów, jezuitom iż nie mają być powierzane wyższe zakłady naukowe. Gazeta kościelna wydawana przez stowarzyszenie katolików, mówi, że nauczyciele pozostaną prawie wszyscy ci sami.

— Münich 14 Września. —

Pan Thiers przybył tu wczoraj około godziny 9, w towarzystwie swego kamerdynera i jednego gońca, i wysiadł w hotelu pod złotym jeleniem. Wieczorem tego samego dnia przyjął odwiedziny posła francuzkiego przy naszym dworze, barona Bourgaing, w którego towarzystwie dziś przed południem zwiedzał część muzeów i świątyń sztuki w naszém mieście. Po śniadaniu przyjętém w pałacu pana Bourgaing, udał się pan Thiers w dalszą drogę ku Ems, gdzie jego małżonka z matką znajdują się.

— Alexandrya 26 Sierpnia. —

Oddział albańczyków w służbie wice-króla Egiptu, który otrzymał rozkaz opuszczenia Arabii, udał się na wyspę Mascouagh, gdzie konsula francuzkiego z urzędowania wyparli i flagę zerwali. Na doniesienie o tém, Naib Assan pospieszył na miejsce, wywiesił napowrót flagę konsularną i kazał zabić wołu na ofiarę, jako zadośćuczynienie za wyrządzoną obelgę. Rząd egipski zabronił wprowadzania pół piastrów które wybijane są w Syra i z Konstantynopola przesyłane bywają do Alexandryi. Nie są one fałszywe, ale nie trzymają wagi, przez co złoto wywożone jest z Egiptu z 15 procentem zysku. (G. W.)

Doniesienie Urzędowe.

PISARZ TRYBUNAŁU I. INSTANCYI.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w drodze pertraktacyi spadkowéj sprzedany zostanie dom pod L. 533 w gminie V. M. Krakowa stojący przez licytacyą publiczną, od północy z kamienicą N. 532 małżonków Mostów, od wschodu z kamienicą N. 536 Ludwika Delaveaux, od południa z kamienicą N. 578 Zubrzyckiego, od zachodu z ulicą Floryańską graniczący, do massy po ś. p. Tekli Gebhardtowéj należący, a to z mocy uchwały rady familijnéj w opiece małoletnich Gebhardtów na dniu 3 marca 1841 roku zapadłéj, przez Trybunał zatwierdzonéj, tudzież z mocy wyroku Trybunału I. Instancyi z d. 4 sierpnia b. r. którym cena szacunkowa i warunki sprzedaży ustanowiona zostały jak następuje.

1) Chęć licytowania mający złoży 1/10 część ceny pierwszego wywołania, w summie złp. 21,900 ustanowionéj, od składania *vadium* Piotr Gebhardt jest wolny.

2) Nabywca zapłaci podatki do skarbu jakie się okażą oraz koszta licytacyi jakie wyrokiem sądowym ustanowione będą, za kwitem adwokata popierającego licytacyą.

3) Widerkauffy zostaną przy nieruchomości jakoteż połowa szacunku po potrąceniu ciężarów hypotecznych na małoletnich przypadająca, oraz ich prawa według uchwały rady familijnéj z dnia 3 marca 1841 roku a to z procentem 5/100 od dnia licytacyi.

4) Resztująca ilość czystego szacunku z połowy Piotra Gebhardt wypłaconą temuż zostanie z procentem 5/100 od dnia licytacyi.

5) Po dopełnieniu powyższych warunków, nabywca otrzyma dekret dziedzictwa, do którego jednak i przychody i ciężary roczne od dnia licytacyi należeć będą.

6) Ofiarujący pretendent 1/4 część wyżéj w ciągu dni ośmiu po licytacyi, obowiązany po złożeniu jéj w depozyt sądowy zgłoszenie się swoje według przepisów prawa uczynić.

7) Niedopełniający warunków licytacyi utraci *vadium* i nowa licytacya na jego koszt i stratę a nigdy na zysk tegoż przedsięwziętą będzie.

Do licytacyi téj wyznaczają się trzy termina:

Pierwszy na d. 26 listopada) 1841 r.
Drugi na d. 22 grudnia (
Trzeci na d. 28 stycznia) 1842 r.

Sprzedaż ta odbywać się będzie na Audyencyi Trybunału I. Instancyi w Krakowie w domu władz sądowych przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 o godzinie 10 rannéj zaczynając, a to za popieraniem adwokata Jana Kantego Kleszczyńskiego O. P. M. w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 230 mieszkającego.

Wzywają się na takową licytacyą, wszyscy chęć kupna mający, a oraz prócz szczególnie wezwanych wierzycieli wykazem hypotecznym objętych, wszyscy jakiekolwiek prawa rzeczowe mający, aby pod rygorem prekluzyi na terminie licytacyi złożyli na audyencyi Trybunału wszystkie tytuły swych praw i wierzytelności z wykazem mianych pretensyi i ustanowieniem adwokata.

Kraków dnia 27 września 1841 r.

Janicki.